

PERWSZY KŁOS NA WAGĘ ZŁOTA, CZYLI POLNĄ DROGĄ DO EUROPY



Co to są grupy producenckie? Szansa na nowy styl rolniczego gospodarowania czy powrót do mini PG-rów z nową twarzą? Czy polskie rolnictwo, w ogromnej większości – biedne, rozdrobnione, niedoistawiane i słabo zorganizowane, któremu w nowej rzeczywistości Unii Europejskiej przyjdzie stanąć do konfrontacji z nowoczesnym, dotowanym, wysokotowarowym i wysokospecjalistycznym rolnictwem krajów zachodnich, wyjdzie z tego obronną ręką?

W czym możemy upatrywać swojej szansy na sukces? Pieniądzy nam nagle nie przybędzie. Zawsze jednak możemy lepiej zorganizować pracę, poprzez wprowadzanie nowoczesnych form gospodarowania, wspólnego funkcjonowania np. w tzw. grupach producenckich, które w innych krajach już się sprawdziły i działają od dawna.

Na czym opiera się idea wspólnego gospodarowania rolni ków ramach takiej grupy? Celem jej jest dostosowanie produkcji rolnej członków do warunków rynkowych, poprawy efektywności gospodarowania, planowanie produkcji ze szczególnym uwzględnieniem jej jakości, koncentracji podaży oraz organizowania sprzedaży produktów rolnych a także ochrony środowiska naturalnego. Kto może do niej przystąpić?

Podstawowe zasady pozwalające na założenie takiej grupy producenckiej sprawa się do kilku warunków: grupa udziałowców nie może liczyć mniej niż 5 producentów, formą organizacyjną może być spółka akcyjna, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zrzeszenie (10 członków) lub stowarzyszenie (minimum 15 rolników). Każda grupa producencka musi w sądzie rejonowym zarejestrować akt założycielski, o którym mówi stosowna ustawa. Po rejestracji i dopełnieniu wymagań skarbowych należy złożyć wniosek do wojewody o wpisanie do rejestru grup.

Alternatywę do indywidualnego gospodarowania w małych gospodarstwach mogą stanowić dobrze zorganizowane i prężnie działające we współpracy z producentami rolnymi z zagranicy polskie grupy producenckie.

W powiecie strzeleckim pierwsze kroki już została poczynione. W gminie Leśnica funkcjonuje już grupa producencka „Kłosa”. Liczy ona obecnie 51 członków, gospodarujących na obszarze 1800 hektarów, na którym uprawiają w przeważającej mierze zboża i rzepak.

Inicjatorem powstania tej grupy był **Krzysztof Ficoń**, a aktualnie pełniącym funkcję przewodniczącego

zarządu jest **Jan Wilkowski**.

Została zarejestrowana postanowieniem Sądu Okręgowego w Opolu w grudniu 1999r.

Start „Kłosa” w dużej mierze był możliwy dzięki pomocy nie mieckich przyjaciół z Saksonii. Kiedy na zaproszenie Huberta Kurzała na dożynki w 1998 roku przybyli na Górę św. Anny przedstawiciele rządu tego landu z ministrem Rolfem Janichenem oraz reprezentantami Christlich Soziales Bildungswerk Sachsen e.v. Miltitz, zostały nawiązane bliższe kontakty pomiędzy niemieckimi CSB a Śląskim Stowarzyszeniem Samorządowym. Stanowiło to pierwszy krok do przyszłych wspólnych działań na Opolszczyźnie.

- Chociaż trzeba przyznać - mówi burmistrz H. Kurzał - że w pierwszych wystąpieniach naszych niemieckich gości, starających się dokonać realnej oceny szans naszego rolnictwa w Unii Europejskiej rysowała się dość czarna wizja, to równocześnie przedstawiciele CSB okazali duże zainteresowanie problemami polskich rolników, zapewniając o chęci pomocy wszystkim, którzy pragną przygotować swoje gospodarstwa do nowych warunków. W wyniku spotkań z rolnikami i wyjazdów do Saksonii, na których prezentowano nowoczesne formy organizacji gospodarowania, zrodziła się idea założenia pierwszej grupy producenckiej.

Wysoka specjalizacja grupy „Kłosa” sprawiła, że potrzebne stały się urządzenia do suszenia i czyszczenia ziarna. Tu z pomocą przyszli także Niemcy. Jako dar rządu Saksonii zostały przekazane nie tylko te urządzenia, ale i zaprawiarka oraz aparatura do pomiaru jakości ziarna. To cenne i niezbędne wyposażenie zostało zainstalowane w obiektach po byłym PGR w Lichyni, które „Kłosa” wydzierżawił na 12 lat od Agencji Nieruchomości Rolnych. Poza tym powstała wspólnota maszynowa Maschinenring, która daleka jest od dotychczasowych kolek rolniczych, a głównie ma na celu obniżenie kosztów działalności gospodarstw rolnych.

Jakie są korzyści z przynależności do tej grupy?

Możliwość tańszych (bo w hurcie) zakupów środków do produkcji rolnej, nawozów, środków ochrony roślin, materiału siewnego itp. Także uzyskanie korzystniejszych cen zbytu produktów. Poprawa ich jakości (w przypadku „Kłosa” - zboża przeznaczonego do sprzedaży poprzez suszenie i czyszczenie). Potencjalnie kosztów produkcji przez wspólną obsługę finansową i wspólne użytkowanie niektórych maszyn rolniczych. A przede wszystkim możli-

wość skorzystania z dopłat do funkcjonowania grupy i uzyskania wsparcia finansowego, i to zarówno ze środków krajowych jak i funduszy unijnych.

Pomimo że profity z przynależności do takiej grupy są oczywiste i od razu dość łatwo wymierne, to jednak utworzenie tej grupy nie było sprawą łatwą. Mało tego - nie wiadomo, czy w obecnym kształcie przetrwa.

Chociaż „Kłosa” został oficjalnie zarejestrowany w grudniu '99, to proces zawiązywania grupy, dojrzenia rolników do decyzji o konieczności wspólnego działania trwał blisko rok

Był to proces bardzo trudny i momentami wydawało się już, że cały wysiłek inicjatorów poszedł na marne.

- Wspólnie z Helmutem Muellerem szefem Christlich Soziales Bildungswerk na spotkaniu w 1998 r. ustaliliśmy wtedy - wspomina burmistrz H Kurzał - że współpracę CSB z gminą Leśnica i Śląskim Stowarzyszeniem samorządowym realizowaną będzie dwutorowo. Jedną sferą działań zmierzała do zawiązania grupy producenckiej, której trzon stanowić mieli rolnicy z gminy Leśnica i powiatu strzeleckiego. Natomiast drugą sferą działania obejmował szeroką ofertę szkoleniową dla całego województwa opolskiego. Tu mieści się m.in. projekt „Bezpośrednia sprzedaż produktów rolnych”, realizowany przez CSB ze Śląskim Stowarzyszeniem Samorządowym przy współpracy z Urzędem Marszałkowskim.

Można powiedzieć, że już na starcie rolnikom z „Kłosa” się udało. Grupa została wyposażona przez rząd Saksonii w spory majątek, a przez partnera z CSB w wiedzę niezbędną do funkcjonowania według nowych europejskich norm. Miała zatem wszelkie niezbędne atuty, aby dobrze przygotować się na wejście Polski do UE, i od razu skorzystać z dostępnych form pomocy finansowej, państwowej lub unijnej. Aby jednak taką pomoc otrzymać, konieczne jest wykonanie następnego kroku, grupa musi wreszcie określić swój status prawny (tzn. przyjąć formę spółdzielni lub spółki).

- **„Kłowski” zabrakło jednak odwagi i dotąd tego nie uczynił.** Inicjatorzy powołania tej grupy odczuwają to jako swoją porażkę - komentuje K. Ficoń. Powody takiego stanu są różne, począwszy od faktu, że słowo „spółdzielnia” w Polsce po prostu źle się kojarzy. Poprzez efekty oddziaływania niestabilnej polityki wobec rolnictwa, aż po sprawę podstawową, która jest bez wątpienia brak wzajemnego zaufania samych rolników.

- W okresie najbardziej intensywnego tworzenia grupy producenckiej i realizacji innych programów z partnerem niemieckim, często zadawano mi podejrzliwe pytania, czy aby Niemcy nie chcą nas zalać swoimi produktami już po wejściu do Unii - mówi H. Kurzał. - Odpowiadałem zawsze, że to Niemcy powinni się bać nas, naszych produktów i dzisiaj z satysfakcją mogę powiedzieć, że miałem rację!

Niebezpieczeństwo upatruję jedynie w fakcie, że zachłystnięcie się stosunkowo łatwym sukcesem naszych produktów rolnych, przy zaniedbanu promocji i wprowadzania usprawnień organizacyjnych może sprawić, że za kilka lat rzeczywistość pojawi się zagrożenie możliwością wyparcia z rynku przez inne kraje.

Cała Unia oparta jest na zorganizowanych formach produkcji i przetwórstwa rolnego.

Na przykład w Austrii przynależność do Izby Rolniczej jest obowiązkowa, podobnie w Niemczech kółka maszynowe i spółdzielnie stanowią podstawę gospodarki rolnej.

Tym bardziej w Polsce, przy relatywnie małych obszarowo gospodarstwach rolnych niezbędne jest zrzeszanie się rolników.

Ramy prawne zostały stworzone już dość dawno. Skorzystanie z tych możliwości zależy już od samych rolników.

Pierwsze miesiące pokazują, że nasze rolnictwo ma szansę na całkiem niezłą pozycję w krajach UE. Świat zglobalizowany stanowi o tym, że dobrzy i bogaci stają się jeszcze bogatszymi.

Wiele osób jest przekonanych, że rolnictwo w powiecie strzeleckim wkrótce dołączy do ścisłego grona tych najlepszych. Ale to wymaga dużego zwiększenia aktywności. Środki pomocowe będą coraz mniejsze, aż któregoś dnia się skończą. Dlatego należy się spieszyć. Zmiany niekorzystnych zjawisk takich jak niestabilność cen nie dokonają się przez narzekanie, a jedynie poprzez aktywne przeciwdziałanie niekorzystnym zjawiskom, poprzez zrzeszanie się i podejmowanie wspólnych działań marketingowych i inwestycyjnych.

Grupa „Kłosa” ma wszelkie atuty by niebędąc do stworzenia mocnego organizmu produkcyjnego i lobbującego. Oczywiście jest to związane z podjęciem pewnego ryzyka, podobnie jak w każdej innej gałęzi gospodarki. Burmistrz Leśnicy zachęca zatem swoich rolników do pośpiechu i odwagi.

Na dziś jednak rolnicy z „Kłosa” nie dopracowali się modelu wspólnej sprzedaży swoich produktów i w tym zakresie każdy sobie rzepkę skrobie, dalej niestety podjęcie ważnych decyzji blokuje brak wzajemnego zaufania, a chęć współpracy wraza tutaj jedynie w stanach kryzysowych, kiedy występują problemy ze zbytem.

Ubieganie się o pozyskanie środków europejskich na wsparcie grup producenckich jest możliwe, ale pomoc taka uzależniona jest od obrotu ze sprzedaży uzyskiwanego przez grupę. Chyba w końcu względy ekonomiczne przeważają i grupa podejmie stosowne decyzje umożliwiające działanie w pełnym zakresie.

Piotr Koszyk

Już po ... wakacjach

Wakacje, wakacje i po wakacjach. Jeszcze do niedawna wstawalam skoro świt, o 12, spotykałam się z przyjaciółmi, później oglądałam tak dużo telewizji, że chyba pobiliam rekord Guinnessa. Jednym zdaniem: wspinałam, leniwie wakacje. Jednak zanim się obejrzałam, zaczęło się liceum. Obiecałam sobie (zreszta jak co roku), że przyłożę się do nauki (Wy też w to nie wierzyćcie!).

Początek roku szkolnego taki sam jak zwykle - białe koszule, hymn, przemowa dyrektora i rozejście się. Oczywiście zzerła mnie ciekawość z kim będę się męczyła przez najbliższe trzy lata. Znajomi z gimnazjum plus kilka nowych twarzy - oto moja klasa (całkiem niezłe). Wielu ludzi odradzało mi tą szkołę, że względu na organizację nauczania (co prawda jest trochę dziwne i na pierwszy rzut oka trudno jest się w nim polapać, ale do wszystkiego da się przyzwyczaić). Codziennie mam te same lekcje czyli dzień w dzień przez trzy miesiące fizyka, geografia, polski (aż mnie ciarki przechodzą na samą myśl). Muszę jednak przyznać, że rutyna zmusza do systematyczności. No i nie trzeba się uczyć na wszystko tylko na te kilka przedmiotów, a co najlepsze po tych trzech miesiącach nie będę już słyszeć o geografii do końca życia. Czyż to nie brzmi pięknie? Zmienił się też system oceniania i zamiast ocen mamy punkty. Jest to bardziej sprawiedliwe, gdyż nie da się niczego podciągnąć lub obniżyć. Trzeba się jednak wykazać dużą znajomością matematyki, bo dodając, odejmując lub dzieląc te wszystkie punkty można się łatwo pogubić. Już na pierwszej lekcji nauczyciele podali nam ile będziemy mieli kartkówek i sprawdzianów, i po ile punktów przysługuje za każde z nich. Miłe przywitanie - już pierwszego dnia o sprawdzianach. Przynajmniej dzięki temu wiem na czym stoje.

Ogólnie liceum zapowiada się na całkiem fajny (choć męczący) okres w moim życiu. W tym tygodniu czekają mnie (zaledwie) dwie kartkówki. Jedyna myśl jaka mnie pociesza to ta, że nie będę miała matematyki przez trzy miesiące. A tym którzy chcą tu iść, radzę by sobie kupili dobrą kalkulator.

Małgorzata Wdowik

Starosta Strzelecki ogłasza przetarg nieograniczony na:

„Opracowanie numerycznej bazy danych, obiektowej mapy ewidencji gruntów i budynków w systemie GEO-INFO 2000 dla terenów wiejskich gminy Kolonowskie”

Informacje o przetargu można uzyskać pod numerem telefonu 077 / 463 90 91 w. 144 lub osobiście w budynku Starostwa Strzeleckiego przy ul. Jordanowskiej 2 w Strzelcach Op., pok. 308

(III piętro, oraz na stronie internetowej www.powiatstrzelecki.pl)

Zarząd Powiatu Strzeleckiego ogłasza przetarg nieograniczony na:

„Dostarczenie i uruchomienie sprzętu komputerowego”

Informacje o przetargu można uzyskać pod numerem telefonu 077 / 463 90 91 w. 144 lub osobiście w budynku Starostwa Strzeleckiego przy ul. Jordanowskiej 2 w Strzelcach Op., pok. 308

(III piętro, oraz na stronie internetowej www.powiatstrzelecki.pl)